

WYSTĄPIENIE POSŁA IRENEUSZA RASIA, NA 82 POSIEDZENIU SEJMU W DNIU 13 CZERWCA 2019 ROKU, W SPRAWIE NASZEJ HUTY.

W ramach pytań bieżących poseł z Krakowa Pan Ireneusz Raś, zgodnie ze złożoną wcześniej naszemu związkowi obietnicą, wystąpił do premiera Mateusza Morawickiego z interpelacją poselską, której treść wg stenogramu obrad sejmu publikujemy poniżej.

Wicemarszałek Barbara Dolniak: *I przechodzimy do następnego pytania. Pytanie to będą zadawać posłowie, a w zasadzie poseł z klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, pan poseł Ireneusz Raś, a jest ono w sprawie wyłączenia części surowcowej w krakowskim oddziale ArcelorMittal Poland SA od 1 września 2019 r. To pytanie jest skierowane do prezesa Rady Ministrów, a odpowiada z upoważnienia sekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pan Marcin Ociepa. Bardzo proszę, panie pośle.*

Poseł Ireneusz Raś: Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Powiem szczerze, że zostaliśmy w Krakowie zaskoczeni w kwietniu nagłą decyzją ArcelorMittala o planach wygaszenia wielkiego pieca w krakowskim oddziale Mittala. Dotyczy to bardzo ważnej dla miasta sprawy z uwagi na zatrudnienie, z uwagi na jednak pewną tradycję hutniczą, którą miasto Kraków ma. Najlepszy w Polsce hutniczo-górnicy ośrodek akademicki jest ulokowany w Krakowie. W 2015 r. rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjął program „Śląsk 2.0”. W ramach niego była umowa z Mittalem na obniżenie akcyzy. W wyniku tego miały być zagwarantowane kolejne kroki, jeśli chodzi o rekompensaty dla przedsiębiorstw energochłonnych, ale w zamian za to Mittal zobowiązał się do inwestowania, również do inwestowania w tym oddziale krakowskiej huty. Zrealizował to. Za ponad 200 mln zrealizował inwestycję walcowni zimnej. Z wielkim zaniepokojeniem patrzymy na tę sytuację. Dotyczy to 6 tys. rodzin. 3 tys. Pracowników pracuje dzisiaj w hucie bezpośrednio, a 3 tys. pracowników w firmach kooperujących z hutą. Jest to bardzo zły sygnał. Uważam, że rząd przespał rozmowy. Zostawił te firmy z tym problemem (*Dzwonek*) energetycznym bez reakcji. Nie wywiązał się z harmonogramów przyjętych również przez pana Mateusza Morawieckiego, bo w I kwartale miała być decyzja o rekompensatach. Nie ma. Wasze dokumenty rządowe świadczą o tym, że przespaliście to. W wyniku tego Mittal podejmuje decyzję o wygaszeniu, oni uważają, że czasowym, ale ta decyzja według wszystkich ekspertów jest decyzją, która będzie skutkować końcem hutnictwa w Krakowie. Taka jest opinia ekspertów, nie polityków. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa: Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Traktujemy kwestię dotyczącą zapowiedzi ArcelorMittala, jeśli chodzi o dalszą aktywność oddziału huty w Krakowie, śmiertelnie poważnie. Rzeczywiście jest tak, że dla nas kwestia funkcjonowania przemysłów energochłonnych została postawiona jako kwestia o charakterze strategicznym z bardzo prostego powodu. Dzisiaj ten przemysł jest doświadczony, musi się mierzyć z wieloma trudnymi wyzwaniami, które mają charakter globalny. Po pierwsze, jesteśmy świadkami światowych zakłóceń na światowym rynku stali. Mamy do czynienia ze wzrostem cen uprawnień do emisji CO₂, które mają bezpośredni wpływ na tę sytuację, a także z wysokimi kosztami energii elektrycznej. To wszystko sprawia, że rzeczywiście ten sektor mierzy się ze szczególnymi wyzwaniami. Właśnie dlatego prowadzimy, pozostajemy w nieustannym dialogu z przemysłem, także z tym podmiotem gospodarczym, o którym dzisiaj mówimy, w ramach zespołu trójstronnego do spraw

przemysłów energochłonnych, ale także został powołany osobny zespół do spraw przemysłów energochłonnych jako organ pomocniczy ministra przedsiębiorczości i technologii. Odpowiadając na pytanie, które pan poseł, panowie posłowie złożyliście na piśmie, chcę powiedzieć, że nieustannie uczestniczymy w tym dialogu. Założyliśmy sobie realizację bardzo konkretnych celów i stopniowe je realizujemy. Oczywiście jedne idą szybciej, inne idą wolniej. Pan poseł powiedział o kwestii rekompensat dla przemysłów energochłonnych, które my uznajemy za te, które mają fundamentalne znaczenie. Powołany w zeszłym roku resort przedsiębiorczości i technologii przygotował projekt ustawy, która została przyjęta przez komitet stały Rady Ministrów dnia 6 czerwca br. Komitet stały rekomenduje do przyjęcia ten projekt ustawy Radzie Ministrów na posiedzeniu w dniu 18 czerwca i spodziewam się, że Rada Ministrów ten dokument przyjmie. On jest trudny, dlatego to zabrało tyle czasu. Wymagał bowiem uzgodnień międzyresortowych, wymagał wyważenia wielu racji, które mają charakter merytoryczny, ale także wymagał dialogu z Komisją Europejską. Tu także chcę powiedzieć, że pomimo tego, że jesteśmy jeszcze na etapie ścieżki rządowej, projekt jest już w procesie prenotyfikacji w Komisji Europejskiej, tak żebyśmy nie mieli tutaj niespodzianek, jeśli chodzi o późniejsze rozstrzygnięcia w ramach kompetencji Komisji Europejskiej. W związku z tym jesteśmy zdeterminowani, żeby ten projekt ustawy został przyjęty jeszcze w tej kadencji. Niewiele już jest posiedzeń Sejmu. (podkreślenie nasze) ale uprzejmie proszę, będziemy się zwracać do Wysokiej Izby, jeśli tylko Rada Ministrów przyjmie ten dokument, o jego jak najszybsze przyjęcie. Projekt określa zasady i tryb udzielania oraz sposób obliczania wielkości pomocy publicznej z tytułu przenoszenia kosztów zakupu uprawnień do emisji w rozumieniu ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych na cenę energii elektrycznej zużywanej do wytwarzania produktów w sektorach lub podsektorach energochłonnych. W tej ustawie jest duża rola decyzji prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Te rekompensaty będą przyznawane w drodze decyzji właśnie pana prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Projekt ustawy przewiduje, że w latach 2020 i 2021 zostanie przeznaczony ok. 2 mld zł na wypłatę tych rekompensat. Chciałem zwrócić uwagę, że jesteśmy świadkami, uczestnikami, także w wymiarze globalnym, czegoś, co niektórzy nazywają wojną handlową. My z racji tego, że jesteśmy rządem, staramy się określać to dyplomatycznie i mówimy o napięciach związanych z kształtowaniem się nowego ładu handlowego na świecie. Mówiąc wprost: Nas w tym temacie, w naszej dyskusji dotyczy amerykańska decyzja o nałożeniu ceł na stal i aluminium z polityką Unii Europejskiej, ale nie tylko, także z innych części świata, co powoduje, że zupełnie inaczej wygląda ten łańcuch dostaw, którego ArcelorMittal jest istotną częścią. Postępowanie, które my możemy wdrożyć, jest ściśle związane z Unią Europejską, dlatego że nasze członkostwo w Unii Europejskiej zakłada, że polityka handlowa leży w gestii Unii Europejskiej. I tutaj w nieustannym dialogu z Komisją Europejską kształtujemy relacje Europa – Ameryka, a także szczegółowo rozpatrujemy kwestie np. postępowania ochronnego, które tutaj akurat jest regulowane zasadami Światowej Organizacji Handlu. Jeszcze na koniec chciałem odnieść się – bo tu już padło o to konkretne pytanie – o program 2.0 dla Śląska i zachodniej Małopolski. Program dla Śląska zakłada inwestycje na łączną kwotę 55 mld zł. Według stanu na koniec 2018 r. albo zostało wdrożonych, albo jest realizowanych 671 projektów indywidualnych o łącznej wartości ponad 9 mld zł. W wyniku realizowanych inwestycji firmy planują w okresie najbliższych lat utworzenie ok. 3800 nowych miejsc pracy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję. Pan poseł chce zadać pytanie dodatkowe, stąd też na mównicę wchodzi pan poseł Ireneusz Raś. Proszę bardzo.

Poseł Ireneusz Raś: Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym poruszyć wątek, który jest trochę obok, chyba wykracza poza pytanie, ale być może pomoże to w negocjacjach z ArcelorMittalem. W ostatnich latach pracy urzędu wojewódzkiego w Krakowie za kadencji naszego rządu PO – PSL wojewoda Miller wpadł na pomysł, aby dokonać zamiany gruntów z ArcelorMittalem. Miało to polegać na tym, że powstałaby spółka celowa państwa, która za przekształcenie prawa wieczystego użytkowania gruntów przez ArcelorMittala w prawo własności... Arcelor-Mittal za taką operację chciał przekazać, oddać państwu niepotrzebnych mu prawie 400 ha, które posiadał jako zakład. To też dzisiaj podwyższa koszt produkcji ArcelorMittala, bo oni muszą płacić podatki, a gdyby doszło do zamiany, my uzyskalibyśmy tereny na inwestycje przemysłowe dla państwa. To było tak pomyślane. *(Dzwonek)* Wróćcie do tego pomysłu, bo wasz wojewoda tę spółkę, spółkę, która była tworzona również z zapleczem akademickim, postawił w stan likwidacji. Wróćcie do rozmowy z ArcelorMittalem też o tym, ale już dziś rozmawiajcie z głównym właścicielem, żeby odłożył decyzję o wygaszeniu wielkiego pieca. Jeżeli tego nie zrobi, to zarówno te nasze starania, jak i te wasze, spóźnione będą na nic. Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw oczywiście muszę się odnieść do sugestii o charakterze politycznym, choć staram się nie reagować na sugestie pana posła. Jest tak, że prowadzimy bezprecedensowo pogłębiony dialog z branżą energochłonną w Polsce. Myślę, że wiele spraw udało się rozstrzygnąć i wkrótce kolejne sprawy uda się rozstrzygnąć na korzyść tej branży, a więc także na korzyść polskiej gospodarki, dzięki ustawie o rekompensatach, a także dzięki naszemu zaangażowaniu, pomimo tego, jaka jest sytuacja globalna na tym rynku. Myślę, że akurat tutaj w wielu przypadkach będziemy mogli być z tego dumni. Oczywiście są takie wyzwania, o których dzisiaj rozmawiamy. Stawimy im czoła. Jesteśmy, zapewniam, także w dialogu z ArcelorMittalem, jeśli chodzi o jego przyszłe decyzje biznesowe. Natomiast jeśli chodzi o kwestię działki, to ja nie jestem przygotowany, żeby panu posłowi od razu odpowiedzieć, ale to jest interesująca sugestia. Sprawdzę ten temat. To wykracza trochę poza kompetencje naszego ministerstwa, ale sprawdzę ten temat i z pewnością będziemy chcieli do niego wrócić. Dziękuję

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję. Przechodzimy więc do kolejnego pytania. To pytanie będzie zadawał pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15, w sprawie wysokich cen energii dla przemysłu energetycznego. Skierowane jest ono do ministra energii, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan Tomasz Dąbrowski. Bardzo proszę, panie pośle.

Z uwagi na tematykę interpelacji poselskiej, bezpośrednio związanej z sytuacją w naszej hucie, poniżej publikujemy również treść wystąpienia, zapytania posła Krzysztofa Sitarskiego z Kukiz 15 oraz otrzymaną wówczas odpowiedź z Ministerstwa Energii.

Poseł Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Doprecyzuję, bo tam wkradł się mały błąd. Chodzi nie o przemysł energetyczny, tylko o przemysł energochłonny w Polsce, o wysokie ceny energii dla przemysłu energochłonnego. Tutaj uwaga jest taka, że aby handel energią był transparentny, powinien dotyczyć całej produkowanej energii, również tej, która jest na rynku wewnętrznym pomiędzy spółkami, chodzi o wytwarzanie, dystrybucję i handel. Generalnie wskazane by było, żeby wyglądało to jak rynek obrotu akcjami. Wtedy unikniemy dużych różnic cenowych, a później dużych kosztów funkcjonowania firm, które nie mogą korzystać z tego handlu, rynku

wewnętrznego. W Polsce w przypadku przemysłu mamy w tej chwili najdroższą energię w Europie. Towarowa Giełda Energii powinna być miejscem obrotu całej produkowanej energii elektrycznej, z wyłączeniem autogeneracji, czyli własnych źródeł wytwarzania energii konsumentów. I teraz sytuacja jest taka, że cenowo w stosunku do poprzedniego okresu, kiedy cena energii elektrycznej w przypadku przemysłu energochłonnego wynosiła 170–175 zł, w chwili obecnej oscylujemy wokół 280 zł. Poprzednie pytanie dotyczyło ewentualnego wygaszania wielkiego pieca w Krakowie. Sytuacja analogiczna jest np. w hucie Łabędy, gdzie już na ten moment pracownicy są urlopowani i czekają na szybkie, zdecydowane działania ministerstwa, które spowodują ponowne uruchomienie produkcji. Jest duży niepokój społeczny dotyczący miejsc pracy i upadku przemysłu hutniczego, także na Śląsku. W związku z tym bardzo mocno apeluję o to, żeby zareagować w celu urealnienia możliwości funkcjonowania ekonomicznego (*Dzwonek*) przemysłu energochłonnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi. O odpowiedź proszę pana ministra Tomasza Dąbrowskiego. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Tomasz Dąbrowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już od jakiegoś czasu Ministerstwo Energii w licznych interpelacjach i wystąpieniach sejmowych wyjaśnia kwestie dotycząc cen energii zarówno w Polsce, jak i w Europie na rynku hurtowym oraz na rynku detalicznym w poszczególnych jego segmentach. Postaram się jeszcze raz syntetycznie przedstawić to, co jest najistotniejsze dla właściwego rozumienia sposobu funkcjonowania całego rynku. Pierwszym z kluczowych dla rynku energii elektrycznej elementów, o którym chciałbym wspomnieć, jest sposób zawierania transakcji. O to m.in. pan poseł Sitarski pytał w swoim wystąpieniu. Obrót energią elektryczną w Polsce następuje na rynku giełdowym prowadzonym przez Towarową Giełdę Energii, rynku bilansującym prowadzonym przez operatora systemu przesyłowego, w kontraktach bilateralnych pomiędzy wytwórcą a przedsiębiorstwem obrotu, a także w kontraktach bezpośrednich między wytwórcą a przyłączonym do niego odbiorcą końcowym w przypadku, kiedy korzysta się z tzw. linii bezpośredniej. Struktura transakcji w ujęciu procentowym prezentuje się następująco: ok. 68% całej sprzedaży stanowi sprzedaż w kontraktach bilateralnych, ok. 24% to sprzedaż na rynku giełdowym, ok. 6% – sprzedaż na rynku bilansującym, ok. 2% stanowi sprzedaż bezpośrednia do odbiorców energii elektrycznej. Sytuację w sposobie sprzedaży energii elektrycznej znacznie zmieniła ustawa uchwalona w ubiegłym roku – w listopadzie 2018 r. Wprowadziła ona zwiększone oblige giełdowe. Regulacja ta pozwoliła na urynkwienie cen energii elektrycznej w części rynku hurtowego począwszy od roku 2019. Efekty wprowadzenia tej ustawy poznamy po zakończeniu roku 2019, kiedy wszystkie dane statystyczne zostaną zebrane, a wszystkie kontrakty zrealizowane. Ustawa zobowiązała wytwórców do sprzedaży przez giełdę całości wytworzonej energii. Innym kluczowym elementem jest kwestia cen energii elektrycznej na rynku hurtowym. Zacznę od porównania cen energii na rynku hurtowym w Unii Europejskiej do cen w wybranych państwach spoza Unii Europejskiej. Otóż porównanie międzynarodowe pokazuje, że hurtowe ceny realne energii elektrycznej w Unii są wyższe niż w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie czy Rosji, ale niższe niż w Chinach, Japonii, Brazylii i Turcji. To są główne kierunki gospodarcze, z którymi porównujemy się w sytuacji, kiedy mówimy o produktach sprzedawanych na rynkach globalnych. Porównując ceny energii elektrycznej na rynku hurtowym w Polsce do cen w innych państwach Unii Europejskiej, można stwierdzić, że nasz rynek wypada dosyć dobrze. Zgodnie z danymi opublikowanymi przez dyrekcję do spraw energii Komisji Europejskiej w 2018 r. średnia cena energii na rynku hurtowym w Polsce wynosiła 57,6

euro za 1 MWh. W szeregu państw unijnych w 2018 r. cena energii elektrycznej była wyższa niż w Polsce. We Francji cena była wyższa o 5,4 euro, we Włoszech o 11 euro. Jest tylko kilka państw, w których cena ta była niższa, jednak różnice są nieznaczne. W Niemczech cena na rynku hurtowym wynosiła 52,7 euro za 1 MWh, czyli o ok. 5 euro mniej niż w Polsce. Mówimy tutaj jednak o cenie na rynku hurtowym, która nie jest tożsama z ceną u odbiorcy końcowego: czy to u odbiorcy detalicznego, czy to u dużego odbiorcy zużywającego duże ilości energii. Pomiędzy ceną na rynku hurtowym a ceną u odbiorcy końcowego jest zasadnicza różnica – dochodzą do niej jeszcze różne narzuty, podatki czy elementy finansowania polityki. W efekcie gospodarstwa domowe w Polsce płacą mniej niż gospodarstwa domowe w Niemczech, pomimo że cena hurtowa w Niemczech jest niższa niż cena hurtowa w Polsce. Pozostając jeszcze przez chwilę przy cenach energii, że w 2018 r. w całej Europie obserwowany był wzrost cen energii elektrycznej na giełdach. Sytuacja ta nie dotyczyła jedynie Polski, a całej Europy. Wśród głównych czynników cenotwórczych, które miały wpływ na ceny energii elektrycznej, należy wskazać koszty uprawnień do emisji CO₂ oraz koszty paliwa. Obowiązek zakupu uprawnień do emisji jest głównym z elementów unijnej polityki klimatycznej. W 2017 r. średnia cena uprawnień do emisji CO₂ wynosiła 5 euro za tonę, w 2018 r. osiągnęła wartość maksymalną na poziomie 25–27 euro, a zatem oznacza to kilkukrotny wzrost. Chciałbym zwrócić również uwagę na intensywne prace prowadzone w Europie, które zmierzają do stworzenia jednolitego rynku energii elektrycznej, czyli do łączenia rynków – robocza nazwa takich działań to Market Coupling – które miałyby dotyczyć zarówno rynku dnia następnego, jak i rynku dnia bieżącego. W efekcie prowadziłyby to do zrównywania się cen energii elektrycznej na rynkach hurtowych do tego samego poziomu w poszczególnych państwach członkowskich w taki sposób, że cena równowagi na tym rynku byłaby ceną dotyczącą rynków, które są w taki sposób połączone. Niemniej jednak duże państwa, takie jak Polska, nie chcą uzależniać gospodarki (*Dzwonek*) jedynie od importowanej energii. Polska koncentruje się również na budowie własnych źródeł wytwarzania, ponieważ zapewnia to bezpieczeństwo energetyczne i możliwość uchronienia się przed ryzykiem wynikającym z importu energii elektrycznej.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Tomasz Dąbrowski:

To, co powiedziałem, dotyczy rynku hurtowego. Różnice w cenach na tym rynku nie przekładają się na takie same różnice w cenach na rynku detalicznym.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję. Pytanie dodatkowe zada ponownie pan poseł Krzysztof Sitarski. A ja przypomnę, że pytanie dotyczy wysokich cen energii dla przemysłu energetycznego oraz... W zapisie mam tak, jak wcześniej przeczytałam. Bardzo proszę. Panie ministrze, gdyby pan zechciał zwołać mównicę, żeby pan poseł mógł zadać pytanie. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Sitarski:

Dziękuję, pani marszałek. Panie Ministrze! Bardzo dziękuję, to było pouczające, jeśli chodzi o rynek energii w Europie i w Polsce, ale dalej nie mamy konkretnej odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób rząd zamierza zmienić obecną megatrudną sytuację hut w Polsce. Niefunkcjonujące, za wysokie ceny. W jakim czasie będą podjęte radykalne, mam nadzieję, natychmiastowe działania, aby te ceny energii dla hut były na tyle korzystne, żeby produkcja mogła zostać uruchomiona, a nie była wygaszana? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze w Ministerstwie Energii

Tomasz Dąbrowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, oczywiście, kwestia hut jest tutaj często podnoszona. W poprzednim pytaniu też była sygnalizowana. Po pierwsze, trzeba zadbać o to, żeby rynek hurtowy i w konsekwencji rynek detaliczny funkcjonowały w sposób niezakłócony. Chodzi o to, żeby cena, która na tym rynku się tworzy, była ceną właściwą, a nie zaburzoną poprzez działanie wynikające np. z umowy cenowej czy z jakichś uzgodnionych na tym rynku praktyk. A więc pierwsza rzecz – trzeba zająć się porządkowaniem rynku od tej strony, aby to, co się na tym rynku dzieje, było prawidłowe. W tym celu m.in. uchwalona została ustawa, która wprowadziła obowiązek obliża sprzedaży na giełdzie całej wytworzonej energii przez wszystkich wytwórców, tak aby właśnie cała energia trafiała bezpośrednio na rynek. Bezpośrednio, czyli bez żadnych pośredników, którzy mieliby dodatkową możliwość umawiania się czy uzgadniania różnych praktyk, tak aby wpływać na wzrost tej ceny. Niezależnie wprowadzono też szereg działań zmierzających do tego, aby dać temu rynkowi możliwość funkcjonowania w sposób płynny. Chodzi o to, że ta duża ilość energii miałaby trafić na rynek i usunąć wszystkie ograniczenia, które by na nim występowały, aby ta cena jak najlepiej odzwierciedlała sytuację rynkową. Temu m.in. służyła zmiana limitów cenowych na rynkach dnia następnego i dnia bieżącego, aby mógł zaistnieć ten korytarz ewentualnej fluktuacji cen w momencie, kiedy koszty powinny spadać. I w tej chwili jest możliwość wystąpienia nawet cen ujemnych, gdyby taka sytuacja na rynku się pojawiła, czyli w określonej jednostce czasu nadmiar produkcji mógłby spowodować wystąpienie ceny ujemnej. Również zmiana limitów cenowych na rynkach technicznych, głównie na rynku bilansującym. Chodzi tu o ten rynek czasu rzeczywistego, którego prawidłowość funkcjonowania tak naprawdę decyduje o prawidłowości funkcjonowania kolejnych rynków. I w tej chwili te limity cenowe są na poziomie plus minus 50 tys. zł za 1 MWh, czyli jest możliwość całkowicie swobodnego ukształtowania się ceny równowagi na rynku. Dodatkowo wprowadzone zostały możliwości wykorzystania odpowiedzi strony popytowej, czyli tzw. DSR-u. Operator systemu przesyłowego już w 2013 r. zaoferował możliwość sprzedaży mu tego typu usługi, czyli redukcji zapotrzebowania, w momencie kiedy będzie taka potrzeba. To oczywiście jest adresowane głównie do przemysłów energochłonnych, które mają możliwość zredukowania zapotrzebowania w zależności od charakterystyki swojej produkcji. To rozwiązanie jest utrzymane i będzie funkcjonować w kolejnych latach. I kolejna rzecz (*Dzwonek*) to wprowadzenie mechanizmu gwarantującego wystarczalność mocy po to, aby ewentualne niedobory nie spowodowały wzrostu cen energii elektrycznej. To zostało uchwalone ustawą w ubiegłym roku przeprowadzono pierwsze aukcje i teraz będziemy mieli efekty działania tej ustawy. Pierwszy rok dostaw to 2021 r. Jeszcze były wspomniane rekompensaty kosztów pośrednich z tytułu emisji CO₂, wymieniane w poprzednim pytaniu, ale tego już nie rozwijam. Dziękuję bardzo.

Źródło tekstowe: <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/stenogramy.xsp>

Po przeczytaniu wystąpień posłów oraz odpowiedzi jakich udzieli przedstawiciele obu ministerstw trudno nie skomentować i nie odnieść się do tych informacji, które jak na razie nie wyglądają zbyt optymistycznie. Z całym szacunkiem dla sekretarzy i podsekretarzy z Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii oraz Ministerstwa Energii obie interpelacje kierowane były do Prezesa Rady Ministrów RP pana Mateusza Morawieckiego. Znamy powiedzenie, że po to kowal ma szczypcę by sobie rąk nie sparzył. Dlatego też premier desygnował obu panów, bo jak na razie z jego strony nie ma żadnych deklaracji, o decyzjach rządu nie wspominając. W tym przypadku bardzo się to przysłowie sprawdza, bo tak naprawdę czytelnik tych stenogramów nie

dowiedział się nic ciekawego i konkretnego na temat przyszłości hutnictwa w Polsce, a przede wszystkim naszej części surowcowej w Krakowie, poza rekomendacją Radzie Ministrów w kwestii rekompensat dla przemysłów energochłonnych. Czas działa na naszą niekorzyść, dlatego - nie tylko my hutnicy z Krakowa - oczekujemy od rządu polskiego jak najszybszego zajęcia się problemem cen energii, cen emisji CO₂ i importu wyrobów stalowych z poza Unii Europejskiej, a takie decyzje są tylko w gestii premiera i rządu RP oraz UE. Nie należymy do organizacji związkowych, które mają dobre kontakty z osobami obecnej władzy, nie oznacza to jednak, iż w przypadku negatywnych działań lub ich braku ze strony rządu RP i władz UE będziemy biernie przyglądać się jak powoli umiera przemysł hutniczy w Polsce, w tym nasz zakład w Krakowie. *Jestem w stałym kontakcie z władzami ArcelorMittal, rozmawiamy, będzie też spotkanie z premierem Mateuszem Morawieckim* - powiedziała w Krakowie 17 maja br. minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz. Zaznaczyła, że na razie nie ma terminu spotkania premiera z władzami koncernu Mittala. Czekamy więc w dalszym ciągu na zapowiadane przez panią minister spotkanie premiera RP z właścicielem AM. Taką drogę obrał w roku 2012 rząd francuski i wówczas udało się uchronić tamtejsze hutnictwo, a szczególnie część surowcową w tym kraju przed zamknięciem. Nie ma innej drogi, bo decyzje muszą jak najszybciej zapadać na najwyższym szczeblu władzy, a nie być podejmowane przez sekretarzy i podsekretarzy stanu w ministerstwach.

Z OSTATNIEJ CHWILI !!!

Jak poinformowała prasa, we wtorek, po południu, 18 czerwca br. rząd RP wstępnie zatwierdził projekt ustawy o systemie rekompensat dla sektorów i podsektorów energochłonnych. Skorzystają z niego branże energochłonne, takie min. jak nasza hutnicza, chemiczna czy papiernicza, gdyż będą uprawnione do uzyskania rekompensat za koszty uprawnień do emisji CO₂, zawartych w cenie energii. ... *Z naszych szacunków wynika, że ten projekt może dotyczyć około 300 przedsiębiorstw z branż energochłonnych, takich jak: chemiczna, hutnicza czy papiernicza. Pozwoli to utrzymać ich pozycję w konkurencji z zagranicą oraz zabezpieczyć ok. 1,3 mln miejsc pracy w tych przedsiębiorstwach oraz u ich kooperantów. Jednocześnie chciałabym zauważyć, że prace nad tą ustawą trwały ponad dwa lata* - powiedziała szefowa MPiT Jadwiga Emilewicz na początku czerwca tego roku, gdy projekt ustawy został przyjęty przez Komitet Stały Rady Ministrów. Opracowana przez ministerstwo przedsiębiorczości i technologii ustawa ma w założeniu służyć wsparciu branż energochłonnych, ale równie wielkie znaczenie - przynajmniej według politycznych deklaracji - ma jej społeczny kontekst. Zgodnie z założeniami projektu, środki na rekompensaty mają pochodzić z pieniędzy uzyskanych poprzez sprzedaż uprawnień do emisji CO₂ w roku poprzednim. Na rekompensaty władze będą mogły przeznaczyć do 25 proc. przychodów z wyżej wymienionego źródła. Gdyby się okazało, że łączna kwota pieniędzy, o które zawnioskują przedsiębiorcy, przewyższy środki uzyskane przez sprzedaż uprawnień, to wówczas rekompensata będzie zmniejszana proporcjonalnie dla wszystkich uprawnionych. Resort podkreśla z kolei, że ceny dla przemysłu energochłonnego bez rekompensat wynosiłyby ok. 65 zł/MWh, zaś dzięki schematowi wsparcia różnica spadnie do 27 zł/MWh ? Ministerstwo prowadzi też proces notyfikacji w KE pierwszej w UE ulgi w opłacie mocowej. Przedstawiciele firm energochłonnych nie mają jednak wątpliwości, że rekompensaty nie są rozwiązaniem trwałym. Według ekspertów z rynku energii, w kolejnych latach należy liczyć się z istotnymi wzrostami cen energii, co wynika min. ze struktury wytwarzania energii elektrycznej opartej obecnie głównie o

wysokoemisyjne źródła węglowe. Tak więc rekompensaty przyniosą ulgę, ale w krótkim terminie. Jak dalej twierdzą eksperci, należy rozważyć systemowe wsparcie działań mających na celu poprawę efektywności energetycznej, rozwój energetyki przemysłowej z dużym udziałem kogeneracji (*skojarzona gospodarka energetyczna lub CHP – Combined Heat and Power – proces technologiczny jednoczesnego wytwarzania energii elektrycznej i użytkowego ciepła w elektrociepłowni*) oraz rozwój alternatywnych źródeł energii elektrycznej, w szczególności opartych na OZE i na magazynach energii. Według ich szacunków maksymalny roczny limit środków finansowych przeznaczonych na przyznanie rekompensat za 2019 i 2020 rok wynosi 890 mln złotych. Czy taki projekt zaspokoi w pełni oczekiwania pana Mittala i Zarządu AMP S.A. ? Z pewnością nie, ale jest to ten pierwszy i właściwy krok, na który czekali bardzo długo wszyscy hutnicy w Polsce. Mamy nadzieję, że w ślad za tymi działaniami rządu lub równoległe i w przyspieszonym tempie, zostaną przeprowadzone prace legislacyjne w sejmie. Wiemy, że wakacje dla posłów zbliżają się w ekspresowym tempie, podobnie zresztą jak zapowiadane przez właściciela unieruchomienie WP w Krakowie. Czas w tej sytuacji odgrywa znaczącą rolę, dlatego liczymy na to, że obie strony, czyli pan Mittal i polski rząd zrobią wszystko, by wykorzystać go właściwie.

K. Bąk